

GŁOS NAUKOWCA – PRAWNIKA

Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu uchwaliła rezolucję w sprawie zajść w bydgoskiej siedzibie WRN zwracając uwagę na ich implikacje prawne. W związku z tym zwróciliśmy się do **prof. dra hab. Wiesława Langa**, kierownika Zakładu Teorii Państwa i Prawa na tejże uczelni z prośbą o wyjaśnienie tych implikacji.

- W całej sprawie – mówi prof. Lang – można wyróżnić trzy elementy: a) uchybienie proceduralne, b) nadużycie kompetencji, c) przestępstwo karne. Jeżeli chodzi o pierwsze zagadnienie, to rzecz polega na tym, iż przewodniczący ob. Berger nie konsultował swojej decyzji zamknięcia posiedzenia z Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, więc postąpił samowolnie. Wniosek radnego Młodeckiego w sprawie przełożenia dyskusji nad planem i budżetem województwa na inny termin nie oznaczał zamknięcia posiedzenia, co więcej: zwiększył szansę przedstawienia na tym samym posiedzeniu WRN stanowiska i wniosków zaproszonych gości, co zostało uzgodnione wcześniej między Prezydium WRN i MKZ „Solidarność. Za tego rodzaju uchybienia nie ma odpowiedzialności karnej, natomiast przewodniczący powinien ponieść konsekwencje polityczne. *)

W sprawie drugiej trzeba powiedzieć, iż mimo formalnego zamknięcia posiedzenia pozostanie na sali obrad

części radnych wraz z zaproszonymi gośćmi nie stanowiło należytego uzasadnienia podjęcia przez wicewojewodów bydgoskich decyzji o użyciu sił porządkowych. Zgodnie bowiem z regulaminem rad narodowych była to forma konsultacji radnych z wyborcami mająca na celu określenie działań tychże radnych. Gdyby nawet na sali doszło do zakłócenia porządku, ekscesów itp. a tak przecież nie było, to opuszczenia pomieszczenia przez radnych zebranych mógł zażądać tylko przewodniczący WRN lub z jego upoważnienia wojewoda. Wiemy jednak, że takiego upoważnienia nie mieli wicewojewodowie i wobec tego nadużyli swoich kompetencji. Owo nadużycie wynika z faktu, iż gmach Urzędu Wojewódzkiego jest również siedzibą Wojewódzkiej Rady Narodowej, a radni przebywali w sali posiedzeń tego ciała przedstawicielskiego. WRN nie jest agendą Urzędu Wojewódzkiego i nie podlega wojewodzie. Dlatego już samo wezwanie milicji i najście na radnych w toku wykonywanych przez nich regulaminowych czynności jest aktem przemocy wobec tychże radnych oraz innych zaproszonych osób obecnych na sali, nawet gdyby nikogo nie poturbowano. Decyzje wicewojewodów oraz podjęte na ich podstawie użycie sił porządkowych stanowią poważne naruszenie zasad prawno-ustrojowych dotyczących funkcjonowania organu przedstawicielskiego.

Za nadużycie kompetencji wicewojewodowie powinni zostać pociągnięci do odpowiedzialności również dlatego, że złamana została zasada wynikająca z porozumień gdańskich zakładająca rozstrzyganie konfliktów nie siłą, lecz na drodze dialogu i negocjacji między społeczeństwem a władzą.

Gdy chodzi o trzeci element niechlubnych wydarzeń trzeba stwierdzić, iż pobicie uczestników sesji WRN stanowi przestępstwo karne i do odpowiedzialności karnej winni zostać pociągnięci rozkazodawcy i wykonawcy, niezależnie od oceny legalności decyzji wicewojewodów.

Notował: J. L. O.

*) Ob. Berger zrezygnował ze stanowiska przewodniczącego WRN.